GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w ekspod. miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252

Sroda Eryka kr. m.
Czwartek Piotra Cest. p.
Piątek Bernarda w.

Dziś wschód słońca o godz. 3.39 zach 19.24
Jutro „ „ „ 3,37 „ 19.26
Dziś „ księżyca „ 20.56 „ 6.57

Nr 58 | Wąbrzeźno, czwartek 19 maja 1927 r. | Rok VII

Co na to powiemy???

Społeczeństwu polskiemu nie można poprostu nigdy za często przypominać, jakie mu zagraża niebezpieczeństwo ze strony żywiołu żydowskiego Groźnem jest ono przedewszystkiem dlatego, ponieważ my Polacy jesteśmy powolniejsi, mniej przedsiębiorczy, zbyt tolerancyjni i kierujemy się zasadami chrześcijańskiemi, a tamci są nietylko bardzo ruchliwi i przedsiębiorczy, ale ponadto bezwzględni i odznaczają się niepohamowaną wprost żądzą panowania nad innemi. Dzięki właśnie łagodności naszego społeczeństwa już od dawna, element żydowski mógł był czuć się tutaj najlepiej i do Polski ściągał zewsząd, gdy go gdzieindziej prześladowano i wypędzano. A dzisiaj okazuje on tutaj niebywałą nigdzie — z wyjątkiem jednej Rosji nieszczęsnej — pewność siebie i arogancję. Z przybłędy, którego nie chciano nigdzie ścierpieć, przedzierzgnął się już w równouprawnionego współmieszkańca tego kraju, który wyzyskuje na swój sposób. Od pewnego zaś czasu coraz wyraźniej zmierza ku temu, ażeby się stać wyłącznym jego panem.

Do tego ostatecznego celu, zmierzają żydzi rozmaitemi drogami. Dzisiaj mało im już tego, że mają u nas handel i przemysł [illegible] ręku, że zagarnęli już dla siebie olbrzymią większość kapitału. Idą oni teraz na opanowanie jaknajwięcej ważniejszych stanowisk w administracji państwowej, w sądownictwie, w skarbowości, w wojsku, w dyplomacji i td., przez swoich wprost lub przez sobie oddanych ludzi pochodzenia nie żydowskiego. To daje przecież kolosalne wpływy! A rządy sprzyjały nadzwyczajnie temu dążeniu, jako to, że przez to miało się niby zwalczać znienawidzony nacjonalizm polski. Ale, że tuż obok wyrasta coraz silniej nacjonalizm żydowski zachłanny i bezwzlędny jak żaden inny, tego to jak gdyby wcale nie widziały. Tutaj niewątpliwie byłaby bardzo pouczająca statystyka, ilu mamy żydów w Polsce na stanowiskach państwowych, żydów wyraźnvch lub zamaskowanych z przybranem nazwiskiem, ilu tam przechrztów i wreszcie, ilu mamy na nich Polaków, pożenionych z żydówkami.

A jakie są tego skutki? Otóż te, że wszędzie docierają wpływy żydowskie i oddziałują systematycznie na wszelkie dziedziny naszego życia państwowego. Dowodów na to nam przecież nie brak.

Naprzykład nasz interes narodowy i państwowy wymaga, żeby była jakaś zdecydowana linja postępowania wobec mniejszości narodowych na wschodzie i na zachodzie, przyczem odpowiednio winny być traktowane te, które można pozyskać dla polskości, jak również, te których pozyskać chyba nigdy nie zdołamy. Tymczasem wpływy żydowskie sprawiają to, że dzisiaj niema takiej zdecydowanej linji ani polityki celowej w tym względzie. Jest to brak aż nadto zrozumiały, ich żądzy panowania kiedyś nad nami odpowiada to przecież najzupełniej, żeby Polska miała nieustannie kłopot ze swemi mniejszościami, a tem samem nie mogła uporządkować swych stosunków wewnętrznych i nabrać należytej siły. Na wschodzie tedy kasują się znowu szkoły polskie, które tam powstały i zaczęły już najwidoczniej spełniać swoje zadania państwowe. Dochodzi nawet do tego, że dzieci polskie zniewala się do uczęszczania na naukę w szkołach dla mniejszości narodowych.

To zaś, oraz brak należytej pomocy państwowej dla osadników polskich na Kresach Wschodnich, podczas gdy mniejszości czerpią z rozmaitych źródeł, ma ten skutek, że osadnicy nasi gromadnie stamtąd uciekają i powiększają w kraju liczbę ludzi bez sposobu do życia. — U nas na zachodzie zaś Niemcom dzieje się tak dobrze, że nietylko nie chcieliby nas nigdy opuścić, ale myślą ciągle o tem, żeby tu sprowadzić swoich jeszcze więcej.

Żydzi są również najgorliwszemi zwolennikami traktatu handlowego z Niemcami — choćby za wszelką cenę i za kulisami dokładają wszelkich starań, żeby traktat doszedł do skutku jaknajrychlej. Dla nich przecież interes państwowy, który w tym wypadku, polega na tem, żeby wartosć naszego wywozu ile możności przekraczała zawsze wartość wewozu niemieckiego, a conajmniej mu dorównywała, jest zupełnie obojętny. Zarabiają oni również dobrze na naszym eksporcie jak na niemieckim imporcie, więc byle handel szedł. A jak Polska na tem wyjdzie, to już nie ich kłopot. Im gorzej, tem lepiej nawet z ich punktu widzenia, bo wtedy będzie brnęła coraz dalej w trudności gospodarcze i nie zdoła nigdy nabrać siły

Dlatego, że się narodowcom polskim zachciewa silnej Polski i postawionej należycie wobec sąsiada niemieckiego, miałyby żydki mieć stratę w handlu?

Co za dziki pomysł Najpierw ich interes, a potem dopiero Polska i to jeszcze taka . . . . . Judeo-Polska, w której będą górą synowie Judy, a Polacy u nich pachołkami niższego lub wyższego stopnia.

A gdyby tak jakaś mała wojenka na wschodzie lub zachodzie, oj to byłaby gratka dla żydów. Wojna to przecież dla nich najlepszy interes! Kto, jak kto, ale oni wygrywają zawsze i rosną w potęgę, zarabiając jako dostawcy obu stron walczących. Któż to zdoła policzyć, ile żydzi zarobili na ostatniej wojnie światowej i ile wtedy majątku z rąk chrześcijańskich przeszło na zawsze w ich posiadanie. Ale nietylko dlatego jest wojna dla nich tak pożądaną. Przedewszystkiem jeszcze tracą przez nią swe oszczędności zazwyczaj ci liczni drobni ciułacze, którzy potem, stając się znowu biedakami, powiększają szeregi niezadowolonych w państwie. A temi potrafią żydzi tak po mistrzowsku kierować.

Taka mała wojenka tedy gdzie bądź, mogłaby być wcale po ich myśli. A wiadomo, że czego żydzi zapragną, na to wcale nie myślą czekać z założonemi rękami, tylko sami dopomagają żywo do ziszczenia swych życzeń. jeszcze też nie było poprostu konszachtów szpiegowskich i innych łotrostw zdradzieckich, w którychby żydzi nie odgrywali poważniejszej roli.

Otóż tak w krótkich zarysach przedstawia się dzisiaj dla Polski niebezpieczeństwo żydowskie. Społeczeństwo narodowe nie może go nigdy [illegible]

Krótkie wiadomości telegraficzne.

Śledztwo w sprawie Stanisława Szwarca, b. naczelnika policji politycznej, a jak się okazało, członka bandy fałszerzy banknotów — przynosi coraz to nowe szczegóły.

Okazuje się np., że Szwarc wziął najbezczelniej w świecie 6 tysięcy złotych od min. skarbu i od Banku Polskiego na koszty wykrycia bandy, której sam był szefem,

Brał on udział również w naradach nad utworzeniem nowej bandy fałszerzy specjalnie „dolarowej".

Szwarca przewieziono do Lwowa, gdzie się odbędzie rozprawa.

*

Prezes ministrów, Marszałek Piłsudski przyjął w poniedziałek na audjencji dyrektora departamentu politycznego w ministerjum spr. wewnętrznych, dr. Kazimierza Świtalskiego.

Audjencja trwała czas dłuższy.

*

Minister rolnictwa, p. Niezabytowski, powrócił z podróży inspekcyjnej. Minister dokonał lustracji lasów państwowych w Małopolsce wschodniej i na Wołyniu.

*

W niedzielę odbyły się w Rybniku wybory do rady gminnej. Listy polskie otrzymały 21 mandatów, listy niemieckie 9. Przyrost mandatów polskich wynosi 4.

*

Od niedzieli minister Spraw Wewnętrznych gen. Składkowski przeprowadza inspekcję władz administracyjnych w woj. Stanisławowskiem. Inspekcja ta potrwa kilka dni.

*

P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dn. 14 bm. przed południem delegacje Kaszubów, w związku z podróżą, którą ma zamiar odbyć w lecie na Pomorze.

*

Wicepremjer, prof. Bartel, zaprosił w poniedziałek na konferencję dyrektora miejskich zakładów zaopatrywania m. st. Warszawy, p. Wyczółkowskiego, oraz inż. p. Kozłowskiego, z któremi omawiał sprawę wydzierżawienia przez miasto od min. spraw wojskowych dwóch wojskowych, obecnie nieczynnych, elewatorów zbożowych przy ul. Bema. Uznając nieodzowną potrzebę posiadania w stolicy państwa większego zapasu żyta, umożliwiającego wprowadzenie nacjonalnej polityki cen, p. wicepremjer obiecał poprzeć starania miasta o wydzierżawienie elewatorów, przyrzekając jednocześnie pomoc rządową w formie pożyczki na ich remont. P. wicepremjer wyraził przytem życzenie, aby miasto przystąpiło jak najszybciej do uruchomienia elewatorów.

*

Min. Składkowski rozwiązał radę miejską Częstochowy. Termin nowych wyborów ustali wojewoda kielecki. Do czasu ukonstytuowania się nowej rady, funkcje jej pełnić będzie komisarz rządowy, którym mianowany będzie naczelnik wydziału opieki społecznej magistratu częstochowskiego p. Goetel. Na skutek nominacji komisarza rządu nastąpiło podanie się do dymisji magistratu częstochowskiego.

*

W rocznicę wypadków majowych w całej prasie wileńskiej ogłoszono list otwarty przeciwko więzieniu generałów: Rozwadowskiego i Zagórskiego. List ten podpisało kilkunastu przedstawicieli organizacyj społecznych.

*

Bank Polski zawiadamia, że stopa dyskonta bankowego od 13 maja b. r. wynosi 8% natomiast stawka procentowa dla zastawów terminowych i otwartego kredytu $9^1/_2$ procent.

*

Niezwykle ciekawą kontrabandę wykryli ajenci tajnej policji w Los Angelos. W czasie przymusowego lądowania lotnika-akrobaty, który znany był ze swych produkcyj reklamowo-gimnastycznych w powietrzu, obecni przypadkowo obok tajni ajenci stwierdzili, iż wewnątrz aeroplanu znajdowało się 6 Chińczyków. Przeprowadzone badania ustaliły, iż lotnik ten nazwiskiem Daugherty był na służbie organizacji zajmującej się przemycaniem drogą powietrzną do Stanów Zjednoczonych bogatych Chińczyków. Organizacja ta rozporządzała 12 wielkiemi aeroplanami, zapomocą których utrzymywała niemal regularną komunikację z Meksyku na teren Kalifornji. Koszt przeszmuglowania 1 Chińczyka wynosił 800 dolarów. Przeprowadzona natychmiast obława w chińskiej dzielnicy Los Angelos wykryła 16 nielegalnych powietrznych emigrantów Chińczyków, z których wszyscy byli bogatemi kupcami.

Trzej lotnicy amerykańscy Lingbergh, Chamberlain i Bertreaud, którzy zamierzali przelecieć Ocean Atlantycki musieli odłożyć termin odlotu z powodu burzliwej pogody. Onegdaj odbyli szereg próbnych lotów.

Masowy mord rodzinny w Grudziądzu.

Powodowany zazdrością i stratą materjalną mąż zabija dwoje dzieci i ich matkę.

Grudziądz, 16 maja.

Przy cichej zwykle ulicy Kościuszki rozegrał się straszny, nie notowany w Grudziądzu wypadek zbiorowego morderstwa, dokonanego przez Kazimierza Millera, z zawodu mistrza malarskiego, lat około 40.

Ofiarą krwawego porachunku człowieka o szalonym, opętanym instynkcie padło dwoje niewinnych małych dzieci: dziewczynka Wandzia, lat 12 i chłopczyk Józef lat 10 oraz żona, Agnieszka, lat około 35.

Powody zbrodni.

Na ul. Kościuszki nr. 12 zamieszkiwał malarz pokojowy Kazimierz Miller. Stosunki rodzinne oddawna naprężone pomiędzy żoną a mężem na tle rodzinnych przeżyć miały się tragicznie zakończyć nad ranem w dniu 13 na 14 bm. — Jak dotychczas śledztwo ustaliło szaleńczego czynu Kazimierz Miller dokonał na tle zazdrości.

Już od dłuższego czasu cała rodzina, a także sąsiadki, wiedziały o tem, że dom Millerów odwiedza pewien ich znajomy i że między gospodynią domu a gościem zawiązał się ściślejszy romans.

Rodzina ze strony Millerów, jak i ze strony owego gościa przewidywały, że kiedyś to się skończyć musi tragicznie.

Postępowanie męża.

Rzecz jasna, że ten romans nie mógł się ukryć przed Millerem, to też oddawna nosił się z zamiarem przecięcia tych nienormalnych stosunków. Podobno zamiar ten dojrzał w umyśle jego już na Wielkanoc. Okoliczności tylko nie pozwalały mu na wykonanie zamiaru. Jakie były te okoliczności, zmarły w liście, jaki pozostawił, nie podał.

List zabójcy i samobójcy.

W piątek, tj. dn. 13 bm., o godz. 1,30 Miller wrócił późno w nocy i skreślił nerwowem pismem kilkanaście zdań. O jego nerwowości świadczyły nierówne litery a także czarna plama atramentowa rozlana na papier z kałamarza. W liście tym pisanym do rodziny denat prosi o przebaczenie tego co się stało oraz daje wyraz swemu zmęczeniu życiowemu, że nie warto żyć na tym padole, że postanawia skończyć ze wszystkiem, a nie chcąc by dzieciom zabrakło tego, co im będzie potrzeba i odbiera życie całej rodzinie.

O nurtujących go uczuciach zazdrości nic nie pisze, wspomina tylko o stracie poniesionej w Sopotach.

Stan materjalny rodziny Millerów.

Nie mogły być wszakże powodem śmierci Millerów trudności życia materjalnego. Miller jako malarz zarabiał dobrze, ostatnio był zatrudniony w Gdyni, skąd przyjechał. O zamożności domu świadczyło obszerne mieszkanie dostatnio umeblowane. Dzieci uczyły się w szkole; jedno z nich grało na fortepianie, inne na skrzypcach, a przytem dzieci ładne, dobrze odżywione. Cóż więcej mogło stanąć na przeszkodzie szczęściu rodzinnemu?

Miejsce zbrodni.

W obszernej sypialni nad łóżkiem drewnianem wisi dużych rozmiarów obraz Matki Boskiej. Po lewej stronie łóżka leży śp. Millerowa z przebitą czaszką, obok leży dziewczynka, której kula rewolwerowa przebiła ucho, z boku stoi łóżeczko, gdzie spał chłopczyk. I ten również otrzymał strzał w ucho. Nad łóżeczkiem wiszą skrzypce. Głową schowany pod łóżkiem leży Miller, a pierzyna nosi ślady zakrzepłej krwi i mózgu.

Zabójstwa i samójstwa dokonał Miller czterema wystrzałami z dużego belgijskiego brauningu. Trzy kule pozostały w magazynie. Wszystkie cztery strzały śmiertelne.

Scena tragicznego wypadku najprawdopodobniej odegrała się błyskawicznie, bowiem nikt z współlokatorów nie słyszał ani krzyków, jakichkolwiek jęków, czy odgłosu wystrzałów. Jedynie mieszkańcy pierwszego piętra słyszeli pewien głuchy odgłos strzałów i łoskot osuwającego się ciała na ziemię. Mogło się to wszystko stać między godziną 3-cią a 4-tą nad ranem.

— — — — — — — — — — — — — —

Policję zawiadomiono dopiero o godz. 11,30. Na miejsce wypadku przybyli natychmiast funkcjonarjusze Pol. Państw. z p. komisarzem Dobrochłopem oraz kierownikiem II komisarjatu, starszym przodownikiem p. Majewskim na czele, którzy wydali odpowiednie zarządzenia celem ochrony mieszkania oraz przeprowadzili wstępne śledztwo.

Na miejsce przybył również Dr. Mroczyński, który zastał już tylko zimne zwłoki tragicznie zmarłej rodziny Millerów.

O godz. 2,20 przybył na miejsce wypadku sędzia śledczy Dr. Stein.

— — — — — — — — — — — — — —

Dnia 13 bm. Miller wrócił z Gdyni, gdzie jako mistrz malarski miał roboty w Dyrekcji kolejowej. Do domu dojeżdżał kilka razy w tygodniu. W Dyrekcji należała mu się większa suma coś około 6.000 złotych i te najprawdopodobniej zainkasował.

W pozostawionym liście pośmiertnym wspomina denat o jakiejś stracie w Sopotach, co nie wyklucza, iż pieniądze te mógł przegrać w kasynie gry. Miller już dawno snuł jakieś plany w związku z odebraniem tej kwoty i możliwie, że strata tych pieniędzy silnie oddziałała na niego. Mielibyśmy zatem tu dwa motywy zbrodni: zazdrość i poważna strata materjalna. Ten ostatni czynnik desperackiego postępku był tą ostatnia kroplą, która przelała czarę jego życia.

Po powrocie z Gdyni, a było to wieczorem, Miller nie przyszedł do domu, lecz poszedł do jednego z nocnych lokali w Grudziądzu, gdzie pozostał dłuższy czas, a nie mogąc rachunku uiścić, zastawił palto.

Rozmowa z matką.

Miller wrócił do domu o godz. 1,30 i zapukał do mieszkania matki, prosząc o klucze od swego mieszkania. Matka prosiła go, by został dłużej i porozmawiał z nią, lecz ten nie chciał. Wywiązała się między matką a synem rozmowa, w czasie której Miller z tajemniczym wyrazem w głosie powiedział, że matka dłużej będzie żyć, niż on. Zabrawszy klucze Miller wyszedł, przedtem namawiając swego brata, by z nim poszedł jeszcze na miasto. Gdy brat odmówił, Miller udał się do swego mieszkania, zamykając na klucz od wewnątrz drzwi sypialni, gdzie nic nie przeczuwając w głębokim śnie pogrążona była cała jego najbliższa rodzina.

Tajemnica pokoju.

Jakie myśli nurtowały w jego wzburzonym i podnieconym umyśle, gdy chwytał rękojeść rewolweru, aby dokonać ohydnego czynu, nikt się nie dowie. Jest to tajemnica niedostępna dla nikogo, oprócz Tego, co wszystko wie, słyszy i widzi. Rozpacznie to jednak musiało być uczucia, skoro, jak wskazują ślady, nie odrazu Miller wykonał swójzbrodniczy zamiar. Wewnątrz musiał przeżywać okropną walkę, skoro nawpół już się rozebrał. Aż wreszcie jeden szatański błysk myśli. — Skończyć ze wszystkiem.

Napisał list.

Wyszedł jeszcze do matki, aby podłożyć ostatnie swe słowa do jej mieszkania. — Wrócił. — A może jeszcze się namyślał.. może jeszcze rozważał? Zaczął się rozbierać.

Czyżby duch dobry wziął przewagę nad duchem opętańczym? Czyżby położył się spać? — Lecz nie!

Szatański błysk myśli, jedna straszna sekunda zdolna potem zrosić czoło i pozbawić rozumu. — Jeden wściekły szał.

Zbliża się do śpiącej żony. Wystarczyło jedno naciśnięcie naładowanego kulami rewolweru. — Stało się. Ofiara nie żyje. Kula przebiła skroń i utkwiła w poduszce.

Już niema ratunku przed obłędem. Widocznie zdenerwowany tem co się stało, mierzy do śpiących spokojnie własnych dzieci. Przykłada zimną lufę rewolwerową do ucha dziewczynki, a potem do śpiącego chłopca. Krwawy szatański posiew dokonany. I dalej śpią wszyscy, jak spali, lecz snem wiecznym. Nikt nic nie słyszał, żadnego okrzyku, jęku, szamotania się.

Nastała cisza taka, jaka w życiu wywołuje tylko tchnienie śmierci. Został sam straszny potworny szalony, opętany.

Cóż mu pozostało? Żyć z piętnem hańby, jako ojciec — zbrodniarz? Już mu śmierć jest lepsza. Staje przy łóżku i robi z sobą porachunek. Osunął się całym ciężarem ciała obok drewnianego łóżka i już nie żył.

— — — — — — — — — — — — — —

W pokoju zaległa martwa cisza i tylko skrzypce wiszące nad łóżkiem dziecka, zda się płaczą — żałośnie — Może wczoraj jeszcze trącane struny, inaczej gadały..

Nungesser i Coli żyją???



W ostatnim numerze „Głosu" podaliśmy wiadomość, że francuscy lotnicy, którzy wybrali się 8 maja odbyć lot przez Ocean Atlantycki prawdopodobnie zginęli. Ilustracja nasza przedstawia pilota Nungessera. Dziś jednakże dzienniki inaczej piszą.

Nungesser i Coli schronili się na okręcie angielskim?

Biuro „Cunard Line" w Nowym Jorku wysłało depeszę radjową do komendanta okrętu „Cameronia", który jest w drodze ku Europie, prosząc o potwierdzenie, względnie zaprzeczenie pogłoskom, jakoby Nungesser i Coli znajdowali się na tym okręcie. Pogłoski te powstały w Bostonie.

Zdaje się jednak rzeczą nieprawdopodobną, aby okręt angielski „Cameronia", przyjąwszy na swój pokład tak głośnych dziś pilotów francuskich, nie uważał sobie za obowiązek poinformowania o tem całego świata drogą telegrafu bez drutu.

25.000 dolarów za odnalezienie lotników.

Nowy Jork. Jak donoszą, w związku z lotem Nowy Jork—Paryż, Byrd zaofiarował nagrodę 25.000 dolarów za odnalezienie francuskich lotników Nungessera i Colego żywych lub zabitych.

Metropolita Djonizy w Sofji.

Niedawno temu patrjarcha cerkwi prawosławnej w Polsce otrzymał od patrjarchy Konstantypolitańskiego Bazyliosa III. tytuł „Najbłogosławieńszego".

— Sofja 11. 5. Metropolita Djonizy, głowa kościoła prawosławnego w Polsce, przybył tu w dniu wczorajszym.

Metropolita udał się do katedry, gdzie powitał go serdecznie metropolita Sofji Stefan. Z kolei w pałacu św. synodu odbyło się przyjęcie. Przed wieczorem metropolita odwiedził posła polskiego w Sofji Baranowskiego oraz przyjęty był przez ministra spraw zagranicznych Burowa. Na-



stępnie wydany był na cześć gości polskich obiad. W dniu dzisiejszym duchowni polscy uzyskali audjencję u króla. Rano odprawiona została w katedrze uroczysta msza święta, którą celebrowali goście polscy w asystencji licznego duchowieństwa bułgarskiego. Następnie minister spraw zagranicznych Burow wydaje śniadanie.

Ks. biskup Radoński.



Przed kilkoma dniami donosiliśmy naszym Czytelnikom, że Ojciec św. raczył zamianować ks. Karola Radońskiego proboszcza parafji jeżyckiej w Poznaniu, biskspem-sufraganem diecezji poznańskiej.

Jak sie dowiadujemy ks. biskup wyjechał przedstawić się osobiście Ojcu św. a po powrocie tj. w czerwcu odbędzie się konsekracja w katedrze poznańskiej.

Wojewoda wielkopolski Adolf hr. Bniński



W dniu 9 bm. wojewoda poznański, p. Bniński nadesłał na ręce p. Ministra Spraw Wewn. prośbę o dymisję. Prośbę tą pan wojewoda umotywował tem, że społeczeństwo poznańskie nie poparło jego wysiłków w ważnej ze względów państwowych sprawie. Rząd, uważając, że p. wojewoda Bniński wypełnił wszystko, co było w jego mocy dla zorganizowania jednolitego i godnego obchodu święta narodowego — dymisji p. wojewody Bnińskiego nie przyjął.

Niech nie abonuje „Głosu Wąbrzeskiego“

ten kto zerka w stronę Berlina, kto pragnąłby przedwojennych garnków pełnych tłuszczu wzamian za wolność, za niczem nie krępowaną możność posługiwania się wszędzie, w kościele, w szkole, w urzędzie językiem ojczystym.

Niech nie abonuje „Głosu"

kto tęskni za pikelhaubą i za butem kirasjerskim komu milsze kijem wbijanie w pamięć „Vater unser„ niż po ojcach odziedziczone „Ojcze nasz“.

Niech nie abnouje „Głosu“,

kto woli jeszcze po szwabsku szwargotać, aniżeli po polsku, niepomny, że według przysłowia nawet „żaba po swojemu rechce, a po niemiecku nie chce!“

Kto się wstydzi tego, że jest polakiem

kto wstydzi się ojców i praojców, na cmentarzach naszych spoczywających, którzy zawsze mówili po naszemu i na polskiej książce się modlili, ten niechaj czyta blaty niemieckie.

Kto się wstydzi ojców wiary,

ten niechaj abonuje i czytuje piśmidła socjalistyczne lub sanacyjne, wydrwiwające Kościół i Wiarę świętą, zachwycające się przelewem krwi bratniej, podburzające brata przeciw bratu. —

Dla odmieńców nie jest nasz „Głos“

Niech abonuje nasz „Głos"

każdy, kto z piersi matczynej wyssał ukochanie Ojczyzny polskiej, kto przed Boże ołtarze zanosił błaganie „Ojczyznę, wolność racz nam wrócić, Panie!“ Kto dzieci swoje wychowuje na szczerych katolików i Polaków, kto pragnie, aby rodzina cała znalazła w gazecie uczciwą, godziwą strawę kto nie chce by dziecko znalazło w gazecie zgorszenie; kto nie chce, by dorastające pokolenie nauczyło się z gazety jak popełniać zbrodnie i jak unikać kary za nie; kto nie chce, aby w gazecie polecano gorszące książki, czasopisma lub przedstawienia,

Niech abonuje „Głos"

kto chce mieć w gazecie uzupełnienia nauki szkolnej i kazań niedzielnych, kto pragnie znaleźć to, co dusza jego czuje, a sama wypowiedzieć nie umie, kto pragnie znaleźć w gazecie lub dodatku artykuły lub powieści pouczające wierszyki i rozmaitości rozweselające, pozwalające zapomnieć choć na chwilę o szarzyźnie życia; kto pragnie aby broniono należycie, otwarcie i śmiało jego świętości i tego wszystkiego, co dla narodu polskiego, co dla katolika każdego jest święte i wzniosłe; kto pragnie, aby Polska cała a z nią i dzielnica nasza rozwijała się i kwitła, jak ongi za Bolesławów, za Jagielonów, by wrócił „wiek złoty“

Niech abonuje „Głos Wąbrzeski"

kto nie chce, aby Polską, rządzili żydzi, masoni za pośrednictwem różnych radykalnych demokratów, socjalistów; kto nie chce, aby szkołą polską opanowały żywioły wrogie przeciw wierze Chrystusowej, by handel i przemysł zagarnęli w swej ręce żydki i ich pomagierzy — szabesgoje.

Wy wszyscy, którzy Polsce dobrze życzycie
Wy, którym chodzi o szczerze polskie
chrześcijańskie życie
Którzy pragniecie dla kraju szczęśliwego
rozwoju,
a dla Wiary tryumfu, zwycięstwa w pokoju,
Abonujcie jednalcie i popierajcie
„GŁOS WĄBRZESKI“

* * *

Zwracami uwagę naszym Szan. Czytelnikom uwagę, że **listowi przyjmują obecnie przedpłatę na miesiąc czerwiec.**

Do przyszłego numeru dodamy 10 stronny dodatek „Poradnik gospodarczy“, który będzie zawierał wiele pożytecznych wskazówek dla pp. rolników.

Wymogi przyjęcia są następujące:

a) przedłożenie dowodu, że kandydat jest inwalidą woj. (książka inwal.)
b) co do stanu zdrowia: w zasadzie zdrowe ręce, nogi, płuca i serce.
c) z ukończoną 4-ro klasową szkołą ludową.
d) nienaganne zachowanie się kandydata pod względem moralnym i politycznym.
e) zobowiązania się przy przyjęciu do Zakładu ścisłego zastosowania się do obowiązującego regulaminu zakładowego.

Kandydaci pragnący być przyjęci na powyższy kurs winni najpóźniej do **końca maja** br. wnieść podanie do **Województwa w Krakowie** i dołączyć do niego następujące załączniki:

1. Książkę inwalidzką
2. Ostatnie świadectwo szkolne.
3. Świadectwo moralności.
4. Świadectwo lekarskie.

Kandydaci przyjęci na kurs zostaną zawiadomieni o prowizorycznem przyjęciu, najpóźniej do końca lipca 1927 r.

Kandydaci zgłaszający się na kurs winni przynieść do **Niepołowic** buty, oraz ubranie do pracy w polu i w lesie.

Wychowankowie kursu otrzymają bezpłatne utrzymanie, opiekę lekarską, ubranie i 1 parę butów z prawem naprawy na koszt „Skarbu Państwa“.

Bliższych danych udziela Zarząd Koła.

Z naszej strony prosimy inwalidów o skorzystanie w wyżej podanym kursie.

Zarząd Koła Związku Inw. Woj. Wąbrzeźno.

— **Toruń.** (Gmach dla dyrekcji lasów państwowych.) Ministerstwo Rolnictwa w Warszawie zwróciło się do toruńskiej dyrkecji lasów państwowych, nie posiadającej jak wiadomo, własnego wystarczającego pomieszczenia, z zawezwaniem przedłożenia planu budowy własnego gmachu.

— **Zblewo**, pow. starogardzki. (Nieznany cmentarz.) Przy pracach około naprawy ulicy Kościelnej natrafiono podczas znoszenia pagórka obok Bożej Męki na cmentarz. Wykopano przytem szczątki 10 szkieletów ludzkich. Z położenia ich można wnosić, że jest to wspólny grób żołnierzy poległych podczas jednej z wojen, które się tu niegdyś rozgrywały. Już przedtem znaleziono przy kopaniu dołów w pobliżu — kości ludzkie, a nawet części broni. Prawdopodobnie postawiono na miescu spoczynku, pole głych pierwotnie krzyż drewniany, zastąpiony przez późniejsze pokolenia Bożą Męką.

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 18 maja 1927 r.

— **Odłożenie przedstawienia.** Z powodu **„Misji św.“** która się rozpocznie w naszej parafji w nadchodzącą sobotę, **Kółko Rolnicze w Lipnicy** które zamierzało w niedzielę dnia 22 bm. urządzić na sali p. Kaczyńskiego przedstawienie amatorskie i zabawę taneczną takowe **odwołuje** i zarazem podaje dowiadomości, że występ odbędzie się dopiero po Z i e l o n y c h Świętach.

— **Na biednych miasta Wąbrzeźna.** Pan N. N. z Wąbrzeźna ofiarował na powyższy cel 12 złotych. Powyższą sumę wręczyliśmy p. burmistrzowi. W imieniu biednych serdeczne „Bóg zapłać.“ Redakcja.

— **W nietrzeźwym stanie** przytrzymała policja 4 osoby — 3 osoby z Wąbrzeźna i 1 z Przydworza — dając im bezpłatny nocleg aż do wytrzeźwienia.

— **Amator cudzych pierzyn.** Pomimo, że zbliża się lato a tem, samem i ciepło, zachciało się niejakiemu Janowi Ostrowskiemu ugrzać się w pierzynach, w które postanowił zaopatrzyć się w Uciążu p. Krukowskiej. Bez wiedzy więc p. Krukowskiej zabrał z jej pomieszkania pierzyny, powłoki nawet kołnierz z kun i ulokował je w lesie wrońskim. Poszkodowana spostrzegłszy kradzież wezwała policji — która sprawcę w lesie przytrzymała — skradzione rzeczy prawowitej właścicielce zwróciła — a Ostrowskiego odprowadziła do więzienia — by w spokoju mógł rozmyślać nad tem, że cudzych rzeczy zabierać nie wolno. —

— **Dezerter.** Policja aresztowała 9 maja za dezercję z wojska Orgackiego Franciszka, który opuścił samowolnie szeregi 67 p. p. z Torunia. Aresztanta oddano pułkowi.

— **Nocne wycieczki.** Policja wpadła na trop szajki młodocianych opryszków. Zupełnie przypadkowo znalazła całą czwórkę podczas biwaku w lesie wrońskim. Podczas rewizji personalji okazało się że wszyscy pochodzą z Chełmna są to Piotrowski Leon, lat 18 Pokorska Leokadja 17, Pokorska Marja lat 18, i Ziółkowska Marja lat 16. Całe miłe towarzystwo odstawiono do tutejszego sądu powiatowego, gdzie będą mogli rozmyślać nad samowolnym opuszczeniem domu rodzicielskiego.

— **Za włóczęgostwo i kradzież** odstawiła onegdaj nasza czujna policja niejakiego Stanisława Wiśniewskiego, lat 22, bez stałego miejsca zamieszkania a pochodzącego z Wałycza za kratki. Wspomiany Wiśniewski chciał żyć jako „ptaki niebieskie i lilje“, które nie sieją ni orzą“ a żyją, które Pan Niebieski przyodziewa. Nic nie robiąc musiał jeść no i ubrać się, a że nie było za co kupić — udał się do p. Isensee i w myśl zasad bolszewickich „co twoje — to i moje“, — zabrał mu najrozmaitszą garderobę. Niestety baczne oko policji do tego nie dopuściło, za co go nie minie go zasłużona kara.

— **Dla wygody naszych Czytelników** wydaliśmy **rozkład jazdy** kolejki Państwowej oraz pociągów z Głównego dworca, który nabyć można w ekspedycji naszej po minimalnej cenie 25 gr. za sztukę, na co zwracamy Szanownym Czytelnikom uwagę.

— **Urząd Pocztowy donosi nam że** z dniem 15 maja b. r. nastąpi z powodu nowego rozkładu jazdy pociągów nowa regulacja obiegu poczty.. **Odprawa z tutejszego Urzędu Poczt. nastąpi:** w kierunku do **Torunia** o godz 5^{30} i 15^{46} w „ do **Jabłonowa** „ 8^{20} i 18^{10}

W związku z tym wypróżnia się skrzynki listowe w miejscu o godz. 7^{15}, 14^{45}, 17^{15} i 20^{30}

Przyjazd poczty do Urzędu w kierunku z Torunia: o godz: 9^{23}, 16^{30} i 19^{07} **zaś z Jabłonowa:** „ 6^{41} i 17^{57}

— **Doraźne kary na kolejach na niechlujnych pasażerów.** Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Komunikacji przystępuje do wprowadzenia na kolejach tzw. mandatów karnych, na mocy których konduktorzy i kontrolerzy mieli prawo ściągać na miejscu od pasażerów zanieczyszczających wozy, kary pieniężne.

Pasażerowie, którzyby nie chcieli uiścić kary na miejscu, będą narażeni na protokóły i wyższe kary. Mandaty będą obejmowały kary za plucie w wagonach, rzucanie śmieci, wchodzenie na siedzenia i t. d.

— **Przedłużenie godzin w handlu.** Ministerstwo Pracy Opieki Społecznej opracowało projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o długości dnia roboczego w handlu, który już w najbliższych dniach zostanie przesłany do zaopinjowania Ministerstwu Spraw Wewnętrznych poczem wpłynie na porządek dzienny Rady Ministrów. Według tego nowego projektu sklepy będą mogły być otwarte 12 godzin codziennie t. zn. od 8—9 wieczór.

— **Kurs staży leśnej, polowej dla inwalidów woj.** Podaje się do PP. interesowanym że z dniem 1 września 1927 rozpocznie się w **Niepołowicach** roczny kurs straży leśnej i polowej dla inwalidów wojennych, który potrwa do końca sierpnia 1928 r. z 6 tygodniową przerwą w miesiącach zimowych.

Kandydaci uczęszczający na kurs są zobowiązani do praktycznych ćwiczeń na roli i w lesie, oraz do nauczenia się przedmiotów wykładanych na kursie.

Uczniowie zobowiązani są nabyć podstawowe wiadomości z nauki rolnictwa i leśnictwa z uwzględnieniem nauki o brakarstwie, oraz praktycznie teoretycznie nauczyć się wypychania zwierząt i ptaków.

Po złożeniu końcowego egzaminu teoretycznego z dodatnim wynikiem z końcem sierpnia 1928 r. kandydaci otrzymują świadectwo z ukończenia powyższego kursu. Kandydaci wykazujący się takim świadectwem mają pierwszeństwo na objęcie posady gajowych w nadleśnictwach państwowych.

Ruch Towarzystw.

— **WĄBRZEŹNO. Baczność Sokoli.** Drużyna ćwicząca męska! Zbliża się zlot Okręgu IV jaki odbędzie się w dniu 3 lipca br. w Wąbrzeźnie. Będzie on egzaminem z naszych prac całorocznych. Zatem aby się należycie przygotować, uprasza się o jaknajliczniejsze uczęszczanie na ćwiczenia, wszystkich druhów ćwiczących. Nieuczęszczający regularnie na ćwiczenia, nie będą do zawodów i wszelkich ćwiczeń zlotowych dopuszczeni.

CZOŁEM!

Grono Przodowników Naczelnik

— **WĄBRZEŹNO.** Dziś o godz. 8-mej wieczorem odbędzie się lekcja śpiewu **„Lutni“** w sali p. Klimka.

Zarząd.

Targowica poznańska z dn. 17.V

Bydło stadniki

a. pełnomięsiste, wyrosłe najwyższej wartości rzeźnej	156—160
b. pełnomięsiste młodsze	142— 160
miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze	126 — 130
Jałówki i krowy	
a, pełnomięś., wytucz. jałówki najwyż. wart. rzeźnej,	—
b. pełnomięś. wytucz, krowy, najw. wart. rzeźna. do lat 7	164—172
c. starsze wytucz. krowy, mn. dobre mł. krowy i jałówki	148—152
d, miernie odżyw. jałówki i krowy	130—134
e. licho odżywiane krowy i jałówki	100—
Cielęta	
a najprzedniejszego opasu (Doppelendary),	—
b najprzedniejsze cielęta tuczne	156—164
c średnio tuczone cielęta i najprzedniejsze saki	140—146
d mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	126— 130
e liche ssaki	110—120
Owce	
Opasy chlewne jagnięta tuczne młodsze skopy	144—150
starsze tuczne i dobrze odżywione jagnięta owce	124—130
młodsze odżywione skopy i owce	90—110
Świnie	
a. tuczone ponad 150 kg żywej wagi	—
b pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	214—217
c pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi	206—210
d pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi	198— 122
e mięsiste świnie ponad 80 kg,	190— 198

Przebieg targu spokojny

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego“ Wąbrzeźno
Redaktor odpowiedzialny Alfons Szczuka Wąbrzeźno

KONJAKI
V. S. O. P.
Jubileuszowy — Rés. Spéciale
Winiak Médicinal — Winiaki mieszane

Winkelhausen

WÓDKI — LIKIERY
Stołowa — Starka — Żytniówka
Banan — Morelówka
Grand Cardinal — Cordial Médoc

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE WINKELHAUSEN, TOW. AKC. STAROGARD - POMORZE, ZAŁ. 1846.

Piwo Okocimskie
poleca stale
Stefan Klimek
RYNEK TELEFON 51

Przetarg przymusowy

W piątek, dnia 20 maja 1927 r. o godzinie 10-tej przed poł. sprzedawany będzie najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę gotówką obok kościoła ewangelickiego

STÓŁ

MIEJSKI URZĄD EGZEKUCYJNY.
przy Magistracie w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy

Dnia 19 maja 1927 r. o godz. 11 przed poł. sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę gotówką w maj. PRZYDWORZ, powiat Wąbrzeźno

1) 6 pokoi kompl. umeblowanych, 7 świń, kury, koguty, gęsi, 6 cieląt, 4 prosięta, sanie, wozy roboczo, 2 powózki, różne sprzęty rolnicze, około 100 bali prasowanej słomy, 300 owiec, 2 konie, 3 kuce, źrebaka, dokart, dynamo, tablicę rozdzielczą, 63 akumulatorów w stanie używalnym, 100 mtr. liny drucianej i pas skórzany.
2) o godzinie 4-tej po poł. na stacji kolej. PŁUŻNICA około 8 wagonów słomy prasowanej.
3) o godzinie 5^{30} po poł. w mojem biurze fortepian (skrzydło) i znajdujące się u sped. p. Skrzypczaka 3 wozy drab., 2 wozy z skrzyniami, 6 dwuskibowców i różne inne narzędzia rolnicze.

Główczewski, komornik sądowy
Wąbrzeźno.

Piwo Okocimskie
poleca stale
Stefan Klimek
RYNEK TELEFON 51

Przetarg przymusowy

Dnia 20 maja 1927 r. o godz. 11-ej przed poł. sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę gotówką przy kościele ewang. w Wąbrzeźnie przy Rynku

2 młocarki

Główczewski, Komornik sądowy, Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy.

Dnia 20 maja 1927 r. o godz. 10-ej przed poł. sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę gotówką przy kościele ewangel. w Wąbrzeźnie przy Rynku

maszynę do sieczki

Główczewski, Komornik sądowy, Wąbrzeźno.

KASY

„NATIONAL"
naprawia fachowo, oraz dostarcza do nich rolki bonowe i kontrolne fma
St. Skóra i Ska. Bydgoszcz Gdańska, 163. Tel. 1175.

DOM

dwupiętrowy położony przy rynku nr. 3 w którym od 30-tu lat prowadzę handel kolonialny z wyszynkiem, zamierzam zaraz sprzedać. Wpłata 20 tys. złotych

T. JORDAN
Golub

Piwo Okocimskie
poleca stale
STEFAN KLIMEK
RYNEK TELEFON 51

Skradziono

2 damskie zegarki srebrny nr. 418584 mgr. J. Z., złoty nr. 87425.
O pewne dane uprasza
Wójtostwo Piwnice
poczt. Książki.



PIEGI

żółte plamy, opaleniznę usuwa pod gwarancją aptekarza J. GADEBUSCHA Axela krem od piegów. Pół słoika zł 2,50 cały sł. zł 4,50, do tego mydło Axela 1 kaw. 1,25 zł, 3 kawały 3,50 zł.

Do nabycia w następ. drogerjach i aptekach:
Głowacki, Wąbrzeźno, Rynek
L. Donat, Nast. „ Rynek 2
H. Sell „Kolejowa 70
J. Gadebusch, Poznań Nowa 7

Niniejszem komunikujemy, iż firma

H. Bauer skład piwa w Wąbrzeźnie

ul. Grudziądzka No. 9. Telefon No 3 i 118

Reprezentuje firmę

Jan Götz, Okocim

z zlecenia Generalnego reprezentanta

T. Chmurzyński & Gorczyński

w Toruniu ul. Prosta 15|17. Telefon 125

Wszelkie zamówienia na miasto i powiat Wąbrzeźno skierować należy do firmy **H. BAUER.** Polecam znane z swej dobroci gatunki piwa Marcowe jasne, Eksportowe ciemne i porter równający się angielskiemu.

Rozkład jazdy

Kolejki Powiatowej oraz pociągów z głównego dworca
na kartonie
do nabycia w cenie
25 gr za sztukę
w administracji
„Głosu Wąbrzeskiego"

Podaję niniejszem do wiadomości publicznej, że nabyłem drogą kupna nieruchomość od małżonków **Dzwonkowskich w Orzechówku** pow. Wąbrzeźno i **ostrzegam przed kupnem** od nich części inwentarza żywego i martwego jak również i nieruchomości.

Józef Nowiński
Orzechówko

Najtańsze i najwyborniejsze źródło zakupu
wszelkich towarów kolonialnych jak:
świeżo palone kawy, herbaty, kakao, czekolady i t. d.

DELIKATESY:
bikilingi, łosoś, węgorz, prima sery tylżyckie, szwajcarskie i t. d.

WINA:
Specjalne cenniki, wina krajowe i zagraniczne, po znacznie zniżonych cenach. Specjalność: stary prawdziwy słodki węgrzyn but. 4,50

OWOCE POŁUDNIOWE
Pomarańcze krwiste i oranżowe, cytryny, figi, chleb świętojański i t. d.

poleca

SKŁAD DELIKATESÓW
FR. SZYMAŃSKI
Tel. 5 Rynek

Restauracja-Mleczarnia

Z powodu niepogody, koncert, który w niedzielę odbyć się nie mógł, odbędzie się w czwartek, dnia 19. V. br. o godz. 5 po poł.

Z poważaniem
Bronisław Błaszkowski

!! Baczność Rolnicy !!

Pokrywajcie zawczasu swe zapotrzebowanie, w węglach, gdyż trzeba się liczyć z małą ilością tychże i zwyżką cen. Dostarczamy po cenie kopalnianej tylko

pa. górnośląski węgiel kamienny

na dogodnych warunkach spłaty.

Zamówienia przyjmuje:

Kreislandbund - Genossenschaft, Wąbrzeźno

Spółka z ograniczoną odpow.

Spis warsztatów, przedsiębiorstw i składów miasta Wąbrzeźna i Golubia

Poniżej wyszczególnione firmy gorąco polecamy uwadze naszych Czytelników i Przyjaciół przy robieniu zakupów.

WĄBRZEZNO

Blacharstwo

Wodociągi, kanalizacje, łazienki oraz wszelkie roboty blacharskie wykonuje fachowo
D. Kaatz, instalator
Wąbrzeźno
ulica Bernarda nr. 1.

Jan Murawski
Wąbrzeźno ul. Bernarda
poleca swój skład porcelany, lamp i sprzętów kuchennych.
Wykonuje wszelkie prace blacharskie, instalacje wodociągów kanalizacje fachowo, szybko i po cenach przystępnych.

Warsztat Mechaniczny
maszyn mleczarskich
Karol Schlader
Wąbrzeźno
(obok dworca kolejki elektr.)
Centryfugi
„MILENA"
sprzedaje także na raty.
Używane centryfugi przyjm. do zamiany wzgl. do kupna.

Drogerje

K. Głowacki
Centralna Drogerja
Rynek
Tel. 166 Tel. 166
poleca:
Mydła, świece, oliwy i smary do maszyn — farby, lakiery i pendzle

DROGERJA POD LWEM
W. Kornaszewski
Wąbrzeźno
Rynek 2. Tel. 13.
Poleca artykuły apteczne, chemiczne, wata, bandaże chirurgiczne, gumowe, mydła, perfumy, kremy itp. Artykuły fotograficzne, przybory malarskie, oliwy, smary, benzyna

Obuwie

B. MAGOWSKI
Wąbrzeźno
ulica Bernarda
Najtańszy skład obuwia. Wykonuje się wszelkie reparacje w krótkim terminie i po umiarkowanych cenach.

Jaja masło i drób
kupuje w każdej ilości po najwyższych cenach dziennych.
Dom Eksportowy
E. Goetz
Wąbrzeźno—Pom.
Tel. 174.